

Sygn. akt I ACa 628/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. W. (1)

przeciwko S. S. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 9 marca 2017 r. sygn. akt I C 1079/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jerzy Bess

Sygn akt I ACa 628/17

## UZASADNIENIE

Powódka E. W. (1) w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej S. S. (2) domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki własności zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ul. (...), o powierzchni 537 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy w T. prowadzi księgą wieczystą numer (...).

Na uzasadnienie powódka podała, że w dniu 7 października 2015 roku skierowała do pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny nieruchomości składającej się z zabudowanej działki położonej w T. przy ul. (...) dokonanej dnia

3 lutego 2005 roku. Przyczyną podjęcia przez powódkę decyzji o odwołaniu darowizny była rażąca niewdzięczność obdarowanej.

Pozwana S. S. (1) złożyła odpowiedź na pozew, w której wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2017 r. sygn. akt I C 1079/15 Sąd Okręgowy w Tarnowie oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powódki E. W. (1) na rzecz pozwanej S. S. (1) kwotę 2.467,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia:

Powódka E. W. (1) (lat 92) jest matką pozwanej S. S. (1) (lat 68). Powódka od wielu lat zamieszkuje w T. w domu pod adresem G. 6. W 2000 roku zmarł mąż powódki i wówczas wprowadził się do niej jej wnuk a zarazem syn pozwanej S. S. (3). Miał on wtedy 27 lat i mieszkał w K., ale zdecydował się zamieszkać z powódką, aby nie czuła się samotna i aby jej pomagać w codziennym życiu, np. zapalić w piecu.

Pozwana natomiast mieszkała w T. pod K.. W 2005 roku powódka zaproponowała córce, że daruje jej nieruchomości, na której mieszka.

Dnia 3 lutego 2005 roku powódka E. W. (1) dokonała na rzecz S. S. (1) darowizny prawa własności nieruchomości składającej się z zabudowanej działki ewidencyjnej nr (...) o powierzchni 537 m<sup>2</sup>, położonej w T. przy ul. (...), w obrębie 314, dla której Sąd Rejonowy w T. prowadzi księgę wieczystą numer (...). Część składową nieruchomości stanowił budynek gospodarczy murowany oraz budynek mieszkalny z pustaka żużlowego, kryty blachą, wybudowany w 1956 roku o powierzchni użytkowej 54 m<sup>2</sup>, wyposażony w ogrzewanie węglowe z pieca kaflowego, przeznaczony do kapitalnego remontu, a to między innymi wymagający poprawy konstrukcji dachu, wykonania elewacji, wymiany okien.

Pozwana darowiznę tę przyjęła i ustanowiła jednocześnie dla darującej nieodpłatną i dożywotnią służebność mieszkania w całym domu mieszkalnym wraz z prawem korzystania z budynku gospodarczego i zobowiązała się do zapewnienia darującej wszechstronnej opieki na wypadek choroby.

Dowód: akt notarialny z dnia 03.02.2005 r., Rep. (...) sporządzony w Kancelarii Notarialnej K. S. (1) w T. (k. 11-12), wydruk treści księgi wieczystej nr (...) z dnia 26.11.2015 r. (k. 13-19).

Następnie w tym samym roku na zaproszenie powódki pozwana wprowadziła się do matki i swojego syna do domu w T.. Zdecydowała się na ten krok, gdyż dotychczas mieszkała z mężem w domu teściów, a właśnie się rozwiodła i przechodziła trudny okres w życiu.

Przez szereg następnych lat stosunki pomiędzy domownikami układały się bardzo dobrze. Pozwana opiekowała się matką, wzajemnie prowadziły gospodarstwo domowe. Powódka była wówczas sprawniejsza fizycznie i gotowała obiady dla całej rodziny, później zajmowali się tym pozwana i jej syn. Każdy z domowników dbał o czystość w domu. Powódka ma do swojej wyłącznej dyspozycji jeden pokój zamykany na klucz, ponadto współużytkuje z córką i wnukiem kuchnię oraz łazienkę. Głównie w domu sprząta pozwana. Kiedy powódka wpuści ją do swojego pokoju to sprząta również jej pokój, a jak jest potrzeba to myje tam okna, pierze i wiesza firanki. Pozwana zajmuje się praniem w domu, a powódka pierze tylko niektóre swoje bluzki ręcznie, aby nie zniszczyły się w praniu mechanicznym. Powódka sama składa swoje rzeczy. Zazwyczaj rodzina jadła razem posiłki, ale w ostatnich latach zdarza się, że powódka jada oddzielnie i gotuje sobie osobno. Podkreśla, że robi tak z obawy przed zatruciem jedzenia przez osoby trzecie. Zdarza się jednak, że powódka korzysta z posiłków przygotowanych przez pozostałych domowników, na przykład dzień przed ostatnią rozprawą rodzina zjadła wspólnie obiad. Pozwana obserwuje czy matka przyrządza sobie posiłki i nie chodzi głodna. Powódka pomimo swojego podeszłego wieku jest osobą sprawną fizycznie. Co najmniej dwa razy dziennie

chodzi do sklepu po zakupy i nabywa to co jej potrzebne. Jeśli czegoś jej zabraknie to pozwana lub jej syn kupują to dla powódki. Pozwana kupuje także matce leki.

Powódka ma dochody w postaci emerytury w wysokości ok. 1 100 zł, którą samodzielnie dysponuje. Wpływa ona na konto bankowe powódki. Powódka przeznacza emeryturę na własne potrzeby, nie partycypuje w opłatach za media. Pozwana opłaca wszystkie rachunki za dom, podatki i ubezpieczenie nieruchomości. Dom jest ogrzewany, posiada instalację centralnego ogrzewania.

Kilka lat temu powódka miała złamany obojczyk i pozwana sprawowała wówczas nad nią opiekę. Zdarzało się, że domownicy wspólnie spędzali czas np. grając w karty, ale ostatecznie kilka lat powódka większość czasu spędza zamknięta w swoim pokoju, nie wychodzi porozmawiać gdy przychodzą sąsiedzi lub goście innych domowników. Powódka zaczęła rzadziej rozmawiać z córką twierdzi że nie mają wspólnego języka. Czasem zachowuje się jakby miała do pozwanej pretensje. Pozwana nie jest dla matki niemila lub opryskliwa, zawsze służy jej pomocą i stara się nią opiekować. Powódka korzysta z własnego telefonu stacjonarnego. Zawsze przyjmowała swoich gości np. członków rodziny i czyni tak do tej pory. Pozwana nie ograniczała nigdy jej kontaktów towarzyskich.

Od około 5 lat wstecz powódka zaczęła się inaczej zachowywać. Skarżyła się, że giną jej rzeczy, mówiła do córki, aby się wynosiła. Ponadto z uwagi na podeszły wiek zaczęła się zapominać, zdarzało się, że zapomniała wyłączyć wodę lub zostawiała włączony gaz na kuchence. Powódka oskarżała domowników, że przeszukują jej pokój, choć od kilku lat powódka zamyka swój pokój na klucz i w tym celu ma zamontowane dwa zamki. Powódka zarzucała córce, że kradnie jej leki, że wynosi jej przedmioty z szafki, a także że podsłuchuje jej rozmowy telefoniczne.

Przez większość czasu relacje pomiędzy matka i córką są dobre. Powódka jest zazwyczaj spokojna, jednak zdarzają się momenty, kiedy niespodziewanie i gwałtownie zaczyna krzyżeć na córkę. Powódka atakuje pozwaną, oskarża ją wynoszenie rzeczy z pokoju, przeszukiwanie rzeczy, imprezowanie. Jest dla córki niemila, zdarza się, że kieruje do niej wulgarne słowa. Wykrzykuje, żeby oddała jej dom. Takie zachowanie powódki trwa około jedną do dwóch godzin, a następnie się uspokaja. Pozwana podczas takich momentów nie odpowiada matce, stara się to przeczekać, usunąć jej z oczu i czasami wychodzi z domu, aby nie zaognić sytuacji.

W dniu 5 września 2015 roku powódka oskarżyła córkę o kradzież pieniędzy, które jak się później okazało sama znalazła. Powódka wszczęła awanturę, krzychała na córkę i groziła jej, że „rozwali jej łeb siekierą”, po czym zaczęła szukać siekiery. Pozwana przestraszyła się wówczas i uciekła na dwór. Powódka zaczęła ją gonić, a ponieważ nie znalazła siekiery, biegła za córką wymachując laską. Cały czas krzychała przy tym na córkę. Sytuacja ta trwała około 40 minut, a powódka wciąż nie chciała się uspokoić. Zaniepokojona pozwana zadzwoniła na pogotowie ratunkowe, gdzie poinformowano ją, że przyjadą, ale w takich przypadkach wzywają również Policję. Wkrótce na miejsce przyjechały obie służby, a powódka powoli, stopniowo zaczęła się wyciszać. Podczas badania lekarskiego miała bardzo wysokie ciśnienie tętnicze 220/120 mmHg, które lekarze około godziny próbowali obniżyć. W końcu lekarz zdecydował, że powódkę należy skierować na szpitalny oddział psychogeriatryczny i natychmiast przewieziono powódkę na taki oddział do Szpitala (...) w K..

Powódka została przyjęta do szpitala bez jej zgody to jest w trybie art. 23 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U.2016.0.552 t.j.). Decyzję taką podjął lekarz. Pozwana podała pracownikom pogotowia swój numer kontaktowy, a następnie trzy razy odwiedziła matkę w szpitalu i odebrała ją po wypisie do domu. Powódkę odwiedzał także jej syn L. W., który zawiadomiony przez pozwaną przyjechał z A.gdzie zamieszkuje na stałe. Powódka była hospitalizowana do dnia 15 września 2015 roku. Rozpoznano u niej łagodne zaburzenia poznawcze oraz przepisano stosowne leki i zalecono leczenie w Zespole (...) w T. oraz kontrolę badania pamięci za pół roku. U powódki nie stwierdzono objawów zaburzeń świadomości ani objawów psychotycznych.

Postanowieniem z dnia 16 września 2015 roku Sąd Rejonowy (...)w K. (sygn. akt III RNs 1955/15/P) stwierdził zasadność zatrzymania, przyjęcia i leczenia E. W. (1) w dniu 5 września 2015 roku bez wyrażenia zgody w (...) Szpitalu im. (...) w K.

Powódka nie wykupiła przepisanych jej leków oraz nie zgłosiła się do wskazanej jej przy wypisie placówki leczniczej. Powódka co najmniej od 2015 roku pozostaje wyłącznie pod opieką lekarza rodzinnego, gdzie leczy się z powodu nadciśnienia tętniczego, chorób układu krążenia, zwyrodnień stawów. Nigdy nie podejmowała żadnego leczenia w kierunku kontroli lub poprawy zdrowia psychicznego.

Po powrocie ze szpitala powódka była wyciszona i spokojna przez pewien okres. Pozwana wykupiła dla niej leki zaordynowane przy wypisie ze szpitala w K., jednak powódka ich nie zażywała. Powódka obecnie nadal zachowuje się tak jak w przeciągu ostatnich kilku lat, to znaczy, że zdarzają jej się nagle wybuchy emocji, a czasie których krzyczy na córkę. Jednak przez większość czasu domownicy żyją spokojnie. Pozwana nigdy nie miała zamiaru umieszczać matki w Domu Pomocy Społecznej ani w szpitalu psychiatrycznym, a członkowie rodziny nie mają do niej pretensji, iż na skutek incydentu z dnia 5 września 2015 roku powódka była hospitalizowana na oddziale psychogeriatrycznym.

Przed wrześniem 2015 roku w domu stron nigdy nie było interwencji Policji. Sąsiedzi nie dostrzegli, aby pomiędzy kobietami występował konflikt, ani nie byli świadkami jakichkolwiek awantur między nimi. Postrzegają pozwaną i powódkę jako zgodne, spokojne sąsiedztwo. Przez wszystkie lata wspólnego zamieszkiwania pomiędzy stronami nie wystąpił żaden poważny konflikt. Rodzina nie była w kręgu zainteresowań pracowników socjalnych.

Powódka posiada troje dzieci – pozwaną S. S. (1), syna L. W., który na stałe zamieszkuje w A.i odwiedza siostrę i matkę co najmniej dwa razy w roku oraz syna M. W., który od dwunastu lat przebywa wA. i przez ten czas ani razu nie odwiedził matki. Powódka utrzymuje z synem M. kontakt telefoniczny. Zazwyczaj po rozmowach z nim ma zły humor i jest negatywnie nastawiona do córki. M. W. i pozwana są współwłaścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ulicy (...), objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w T. M. W. posiada długi i obecnie z jego części nieruchomości jest prowadzona egzekucja komornicza.

Powódka E. W. (1) złożyła pozwanej S. S. (1) pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny, opatrzone datą 25 września 2015 roku, wskazując w nim, że odwołuje darowiznę nieruchomości działki nr (...), o pow. 537 m2, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej w T. przy ul. (...), jaką dokonała na rzecz swojej córki S. S. (1) w dniu 3 lutego 2005 roku umową zawartą przed Notariuszem K. S. (2), rep. (...)

W oświadczeniu wskazano, że powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność pozwanej względem powódki, która przejawiała się tym, iż pozwana dopuszcza się wobec darującej agresywnego zachowania po spożyciu alkoholu, używa wobec niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, wypowiada groźby w przedmiocie uszkodzenia ciała, narusza nietykalność cielesną poprzez częste popychanie, potrząsanie, wszczynając awantury pod wpływem alkoholu, niezasadnie umieściła powódkę w szpitalu psychiatrycznym, grozi jej umieszczeniem w Domu Pomocy Społecznej, podsłuchuje, kontroluje oraz nadmiernie ogranicza prywatność i wolność darującej. Powódka zaznaczyła, że ma 90 lat, ale nie mogła i nadal nie może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony córki.

Wobec odwołania darowizny powódka wezwała pozwaną, aby w terminie tygodnia od doręczenia jej oświadczenia przeniosła na jej rzecz przedmiot darowizny.

Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało doręczone pozwanej w dniu 12 października 2015 roku.

Pomimo tego wezwania pozwana nie przeniosła z powrotem na powódkę własności spornej nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) i w dziale (...)teżże księgi nadal figuruje jako właściciel.

Przy tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest bezzasadne. Odwołując się do treści art. 898 § 1 k.c. wskazał, że nie została wykazana wynikająca z tego przepisu przesłanka rażącej niewdzięczności, która musi być wykładana ściśle jako wyjątek od zasady pacta sunt servanda. Sąd pierwszej instancji przytaczając wynikające z orzecznictwa znamiona rażącej niewdzięczności doszedł do przekonania, że zachowanie S. S. (1) względem darczyńcy E. W. (1) nie stanowiło aktów niewdzięczności powołanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Przede wszystkim powódka nie przedstawiła dowodu na to, że jej córka spożywa alkohol, wszczynając po nim awantury oraz zachowuje się wobec powódki agresywnie. Takich twierdzeń powódki nie potwierdził żaden ze świadków, a nawet sama powódka..

Powódka nie przytoczyła także żadnej sytuacji, kiedy powódka miałaby naruszać jej nietykalność cielesną w jakikolwiek inny sposób.

Nie znalazły także potwierdzenia twierdzenia powódki, iż pozwana pod jej nieobecność przeszukuje jej pokój, narusza prywatność, kontroluje oraz podsłuchuje. Powódka przyznała, że ma własny aparat telefoniczny, że może zapraszać gości, że pozwana nie wtrąca się nigdy w jej rozmowy z zaproszonymi osobami. Ponadto z zeznań świadków i stron postępowania, nie wynika, aby powódka w jakikolwiek sposób miała przez działania córki ograniczoną wolność lub prywatność. Powódka sam uczęszcza na zakupy, dysponuje swoimi dochodami, spotyka się i kontaktuje z osobami, z którymi ma ochotę. Ponadto córka wchodzi do jej pokoju tylko za jej pozwoleniem, aby posprzątać – np. umyć okna, powiesić firanki, a w pozostałych przypadkach powódka zamyka i chroni swój pokój za pomocą podwójnego zamka. Bez żadnych ograniczeń powódka ma możliwość korzystania ze wspólnych pomieszczeń w domu jak kuchnia i łazienka. W konsekwencji wymienionych powyżej zarzutów, zawartych również w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, nie potwierdził jakikolwiek dowód. Sąd Okręgowy nie podzielił także stanowiska powódki co do oceny zdarzeń z dnia 5 września 2015 roku. Zachowanie powódki uzasadniało umieszczenie w szpitalu na oddziale psychogeriatrycznym, co potwierdził lekarz psychiatra kierując ją do szpitala bez jej zgody w trybie art. 23 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U.2016.0.552 t.j.), a następnie również Sąd Rejonowy (...) w K., który uznał za zasadne zatrzymanie, przyjęcie i leczenie powódki bez wyrażenia zgody w (...) Szpitalu im. (...) w K. w dniu 5 września 2015 roku. Powódka była tego dnia bardzo wzburzona, zachowywała się nieracjonalnie, albowiem przez ok. 40 minut biegła po posesji za córką, próbując uderzyć ją laską. Co więcej powódka groziła córce, że ją zabije, a dokładnie „rozwali jej łeb siekierą”, a wobec nasilenia negatywnych emocji u matki, jej agresywnego zachowania, powódka miała obawy czy aby nie spełni swoich gróźb. W ocenie Sądu wezwanie pogotowia ratunkowego, które automatycznie zawiadomiło o zajściu Policję, było uzasadnione wyżej opisanymi okolicznościami. Wbrew twierdzeniom powódki, postępowanie pozwanej miało na celu dobro matki, albowiem powódka jest osobą, która cierpi na nadciśnienie tętnicze, posiada inne schorzenia układu krążenia, jest kobietą w podeszłym wieku i tak silne wzburzenie w jakim znajdowała się w dniu 5 września 2015 roku z całą pewnością zagrażało jej zdrowiu. Dostrzeżenia wymaga, że pozwana nie miała innego sposobu na uspokojenie matki, która nie reagowała na jej prośby i zachowywała się nieracjonalnie, a ponadto agresywnie wobec jej osoby. Istotne w sprawie jest to, że pozwana nie miała wpływu na decyzję lekarza o przewiezieniu matki na oddział psychogeriatryczny i prosząc o udzielenie matce pomocy medycznej, miała na celu jedynie ochronę jej zdrowia. Pozwana nie mogła zapobiec umieszczeniu matki w szpitalu, albowiem przyjęcie powódki do placówki nastąpiło nawet bez zgody samego pacjenta w trybie nagłym to jest na podstawie art. 23 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, na skutek uznania przez lekarza, że spełniły się przesłanki wymienione w §(...), a mianowicie dotychczasowe zachowanie danej osoby wskazuje na to, że z powodu choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób. Zważyć należy, że zachowania powódki w dniu 5 września 2015 roku nie można tłumaczyć okolicznością, iż powódka była przekonana, że córka ukradła jej pieniądze. Po pierwsze pieniądze te powódka sama odnalazła, a ponadto w uzasadnionych przypadkach kradzieży normalną i adekwatną reakcją jest zawiadomienie organów ścigania. Zdaniem Sądu Okręgowego zachowanie pozwanej w stosunku do matki nie stanowiło wykroczenia przeciwko ogólnym regułom społecznym panującym w relacjach rodzinnych. Brak podstaw do przyjęcia, że pozwana swoim zachowaniem w jakikolwiek sposób prowokowała lub przyczyniała się do powstawania konfliktów pomiędzy nią a powódką. Pozwana unika bowiem konfrontacji z matką i kiedy powódka ma gorsze chwile, w czasie których zaczepia pozwaną kierując do niej niemiłe słowa, czasem w wulgarnej formie lub kierując pod jej adresem zarzuty o przeszukiwanie pokoju, przywłaszczanie jej rzeczy, imprezowania lub zgłasza inne pretensje, to wówczas pozwana nie odpowiada matce, stara się jej unikać lub opuszcza dom. Pozwana poprzez swoją postawę stara się zatem minimalizować sytuacje, które mogłyby doprowadzić do kłótni z powódką lub do bardziej poważnego konfliktu.

Ponadto z całego materiału dowodowego wynika, iż na chwilę obecną mimo wieku powódka jest osobą sprawnie funkcjonującą, samodzielnie prowadzącą swoje gospodarstwo domowe – między innymi powódka własnymi siłami przyrządza sobie posiłki, wykonuje pranie ręczne, chodzi do sklepu. Przy czym powódka wykonuje powyższe czynności z własnej woli, a nie dlatego, że pozwana odmawia jej w tym zakresie wsparcia. Okoliczności takiej nie negocjowała sama powódka w swoich zeznaniach, wskazując jednocześnie, że jeśli zwróci się do pozwanej z jakąkolwiek prośbą

uzyskuje pomoc. Ccórka kupuje jej lekarstwa, sprzęta, robi część zakupów. Pielęgnowała ją podczas rekonwalescencji wskutek złamanego obojczyka. Dostrzeżenia wymaga, że pozwana wspiera również matkę finansowo, albowiem w całości pokrywa koszty utrzymania domu, a powódka swoje świadczenie emerytalne przeznacza wyłącznie na własne potrzeby, w żaden sposób nie partycypując w opłatach za media. Pozwana dokłada należytych starań, aby zapewnić matce odpowiednią pomoc i opiekę i jest wrażliwa na potrzeby zamieszkującej z nią osoby starszej. Obdarowana w swoim zachowaniu nie kierowała się zamierzoną złośliwością i nastawieniem na pokrzywdzenie darującego, a raczej troską osobę darującej. W ocenie Sądu pierwszej instancji to raczej powódka inicjuje konflikty i to jej postawa wpłynęła na obecne relacje rodzinne i nie pozostaje bez wpływu na zachowanie pozwanej, oceniane z punktu widzenia art. 898 § 1 k.c. Źródła poczucia krzywdy występującego u powódki Sąd Okręgowy upatrywał w zmianie planów co do spornej nieruchomości albowiem powódka obecnie chce przekazać własność synowi M. W.. W tym celu usiłuje odwołać darowiznę, by móc następnie tę nieruchomość na rzecz syna przepisać.

Powyższe skutkowało oddaleniem powództwa. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 3 ust. 1 i 2 i § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego a to:

- art. 898 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzą przesłanki odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności i brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia niewłaściwego zachowania obdarowanego wobec darczyńcy, cechującego się znacznym nasileniem złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, w sytuacji w której o rażącej niewdzięczności świadczy zachowanie obdarowanej pozwanej, które polegało na nieuzasadnionym wezwaniu pogotowia celem umieszczenia powódki w szpitalu Specjalistycznym na oddziale psychogeriatrycznym, mimo iż powódka nigdy dotychczas nie leczyła się psychiatrycznie, a takie działania skierowane bezpośrednio przeciwko darczyńcy -powódce było wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę powódkę, a zachowanie pozwanej było nacechowane złą wolą, co spowodowało odczuwanie przez powódkę, iż jest osobą niepotrzebną nikomu i której pozwana chce się pozbyć ze wspólnie zamieszkiwanego domu;

- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała, że w dniu 5 września 2015 roku została z premedytacją i niezasadnie umieszczona w szpitalu psychiatrycznym, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż powódka nigdy nie leczyła się psychiatrycznie, a podczas zdarzenia z dnia 5 września 2015 roku powódka miała jedynie podwyższone ciśnienie tętnicze i nie przejawiała żadnych objawów sugerujących umieszczenie Powódki w oddziale psychiatrycznym, a ponadto powódka została wypisana ze szpitala psychiatrycznego bez wykazania, że cierpi na zaburzenia psychiczne; art. 6 k.c., poprzez przyjęcie, że samo ustalenie, że umieszczenie powódki w szpitalu psychiatrycznym przy jednoczesnym uznaniu, że powódka nie cierpi na zaburzenia psychiczne, nie wyłącza możliwości przyjęcia związku pomiędzy nieuzasadnionym, a wręcz celowym umieszczeniem powódki w specjalistycznym szpitalu psychiatrycznym, a celowym działaniem skierowanym bezpośrednio przeciwko darczyńcy, a które to zachowanie powinno być ocenione jako naganne z punktu widzenia norm prawnych i moralnych, co może świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanego;

II. Naruszenie przepisów prawa procesowego mający wpływ na wynik sprawy, a to:

1. art. 233 k.p.c., a to poprzez dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania, a w szczególności:

- bezkrytyczne danie wiary zeznaniom złożonym przez pozwaną iż, w przekonujący i szczery sposób wskazała motywy jakimi kierowała się wzywając do matki pomoc medyczną i opisała dlaczego do tego doszło, w sytuacji w której nie ma żadnego obiektywnego dowodu potwierdzającego tę okoliczność, a w szczególności nie ma dowodu na to, że

pozwana niecelowo doprowadziła do rozstroju nerwowego powódkę, co skutkowało koniecznością opuszczenia przez nią domu;

- bezkrytyczne danie wiary zeznaniom złożonym przez A. D. (1), Z. G., T. M. (1), R. R. i uznanie ich za w pełni wiarygodne, w sytuacji w której nie byli oni naocznymi świadkami jakiegokolwiek zachowania powódki i pozwanej we wspólnie zamieszkiwanym domu, w związku z tym nie należy dawać bezkrytycznej wiary tym zeznaniom, w szczególności mając na uwadze zeznanie A. D. (1), która stwierdza, iż ani z powódką ani z pozwaną się nie odwiedzamy, nie utrzymuję z żadną z pań bliższych kontaktów, widuję się tylko na podwórku przy okazji sąsiedzkich rozmów, a z zeznań Z. G. wynika, że znam obie strony jedynie z widzenia, mieszkamy przy jednej ulicy, mieszkamy między sobą w pewnej odległości, nie utrzymuję ze stronami kontaktów osobistych, mówimy sobie jedynie dzień dobry;

- bezkrytyczne danie wiary zeznaniom złożonym przez T. M. (2) i R. R. i uznanie ich za w pełni wiarygodne, w sytuacji gdy pan T. M. (2) utrzymuje bliższą relację towarzyską z pozwaną bo jesteśmy w podobnym wieku, a pan R. R. jest kolegą syna pozwanej, który informację o relacjach stron czerpał jedynie z relacji syna pozwanej, a w związku z tym nie należy dawać bezkrytycznej wiary tym zeznaniom z uwagi na fakt, iż jedna z ww. świadków jest osobą w bliższych relacjach towarzyskich z pozwaną, a w związku z tym oczywistym jest, że te zeznania będą subiektywne nie narażające pozwanej na jakiegokolwiek obciążenie i będące nakierowane na przedstawienie jej w pozytywnym świetle, co również dotyczy pana R. R. jako osoby, która relację panującą między stronami postępowania czerpała z relacji syna pozwanej, w związku z czym jego zeznania również należy oceniać z dużą dozą ostrożności;

- pominięcie w dokonanych ustaleniach twierdzeń zaprezentowanych przez powódkę w jakiej zaprzeczała, jakoby groziła córce pozbawieniem życia siekierą, w sytuacji w której nadpobudliwe zachowanie powódki było spowodowane tylko i wyłącznie z powodu wcześniejszego rozstroju nerwowego spowodowanego zniknięciem pieniędzy powódki, które być może zostały celowo ukryte przez pozwaną błędne przyjęcie, iż nadpobudliwe zachowania powódki powodują napiętą atmosferę w domu, inicjowanie konfliktów oraz skierowanie przeciwko pozwaną powództwa o wydanie wyroku nakazującego złożenie oświadczenia woli spowodowane jest faktem, iż zmieniła plany co do spornej nieruchomości i obecnie chciałaby, przekazać własność synowi M. W., w sytuacji w której twierdzenia nie wynikają w żaden sposób z dokonanych ustaleń faktycznych;

- błędne przyjęcie, że zeznania S. S. (3) są wiarygodne, a jego relacja wydaje się być spontaniczna i szczerą, unikał on oczerniania powódki i nawet wskazując na negatywne zachowania powódki, w sytuacji w której relacja w/w świadka były subiektywne nie narażające Pozwanej na jakiegokolwiek obciążenie i będące nakierowane na przedstawienie jej w pozytywnym świetle;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów, nieobjęcie rozważaniami Sądu całokształtu zebranego materiału dowodowego i nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili wydania wyroku,

3. art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych w sposób niepełny i jednostronny, nie dokonanie analizy całokształtu materiału dowodowego.

III. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść :

- polegający na wadliwym przyjęciu przez Sąd, iż w sąsiedzi nie dostrzegali, aby pomiędzy kobietami występował konflikt, ani nie byli świadkami jakichkolwiek awantur między stronami (...) przez wszystkie lata wspólnego zamieszkiwania pomiędzy stronami nie wystąpił żaden poważny konflikt, w sytuacji w której z zeznań świadków wynika, iż nie utrzymują ze stronami postępowania bliższych kontaktów, w szczególności kontaktów osobistych, prócz świadka T. M. (1), który utrzymuje z Pozwana bliższe relacje towarzyskie.

IV Sprzeczność ustaleń stanu faktycznego ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia w sprawie, polegająca na:

- dowolnej ocenie szeregu dowodów poprzez wywodzenie wniosków sprzecznych z treścią tych dowodów oraz sprzecznych z innymi dowodami, a także na formułowaniu przez Sąd wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez przyjęcie, że „pозwana w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym nie wykazała aktów rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej, na jakiej powoływała się w oświadczeniu o odwołaniu darowizny oraz w pozwie”, kiedy w rzeczywistości powódka w postępowaniu wykazała, że została umieszczona w szpitalu psychiatrycznym bezzasadnie, a ponadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka nie cierpi na zaburzenia psychiczne, a że szpitala psychiatrycznego została wypisana bez stwierdzenia zaburzeń psychicznych;

- dowolnej ocenie szeregu dowodów poprzez wywodzenie wniosków sprzecznych z treścią tych dowodów oraz sprzecznych z innymi dowodami, a także na formułowaniu przez Sąd wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez przyjęcie, że „brak podstaw do przyjęcia, że pozwana swoim zachowaniem w jakichkolwiek sposób prowokowała lub przyczyniała się do powstania konfliktów pomiędzy nią, a Powódka”, w sytuacji w której nie wykluczono, że przed zdarzeniem, które miało miejsce 5 września 2015 roku, Pozwana celowo ukryła pieniądze Powódki i ostatecznie je zwróciła w związku z nasileniem negatywnych emocji u Powódki i jej agresywnego zachowania oraz gwałtownej reakcji;

- dowolnej ocenie szeregu dowodów poprzez wywodzenie wniosków sprzecznych z treścią tych dowodów oraz sprzecznych z innymi dowodami, a także na formułowaniu przez Sąd wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, poprzez przyjęcie, że prawdopodobny motyw jakim kierowała się Powódka odwołując darowiznę uczynioną na rzecz córki (...) to zmieniła plany co do spornej nieruchomości obecnie chciałaby, przekazać jej własność synowi M. W., a w szczególności nie wynika to z zeznań samej powódki oraz z zeznań świadków;

- przyjęciu, że brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia niewłaściwego zachowania obdarowanego wobec darczyńcy, cechującego się znacznym nasileniem złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, w sytuacji w której umieszczenie Powódki w szpitalu psychiatrycznym bez żadnej podstawy cechowało się znacznym nasileniem złej woli w stosunku do powódki co wywołało u niej krzywdę i poczucie nieprzydatności oraz spowodowało uraz w stosunku do .

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za instancję odwoławczą, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania/

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd drugiej instancji uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego i zważył co następuje:

Nie jest zasadny zarzut art. 233§1 k.p.c. albowiem samo przekonanie strony, że dowody stanowiące podstawę ustaleń nie wiarygodne, nie jest wystarczające do podzielenia zarzutu naruszenia tego przepisu. Sąd Okręgowy poczynił ustalenia szeroko i wszechstronnie uzasadniając swoje stanowisko i logicznie oceniając spójne zeznania sąsiadów, znajomych i rodziny stron. Okoliczność, że sąsiedzi nie są w zażyłych stosunkach ze stronami nie oznacza niewiarygodności stwierdzeń świadków o braku niestosownych zachowań pozwanej względem powódki. Podkreślić bowiem należy, że A. D. (2) mieszka a R. R. mieszkał w bezpośrednim sąsiedztwie stron. Z. G. mieszka w niewielkiej odległości. Zwykle zasady doświadczenia życiowego wskazują, że to właśnie takie osoby powinny przynajmniej słyszeć częste awantury, groźby słowne, szczególnie gdyby były one kierowane do powódki przez pozwaną pod wpływem alkoholu. Ponadto zeznania A. D. (1) oparte na własnych obserwacjach poczynionych podczas bezpośrednich rozmów ze stronami wskazują, że pozwana dobrze opiekuje się powódką, co jest spójne z zeznaniami świadków R. R. i S. S. (3) a przede wszystkim T. M. (2), który nie tylko jest sąsiadem ale osobą często spotykającą się ze stronami.

To, że syn pozwanej nie zgadza się czasem z babcią nie pozwala na postawienie pozwanej niewłaściwego stosunku pozwanej do matki. Okoliczność, że część świadków to znajomi bądź krewni pozwanej sama w sobie nie jest



wystarczająca do zakwestionowania mocy dowodowej tym bardziej, że nawet zeznania powódki właściwie nie wskazują by pozwana wszczyniała awantury, agresywnie zachowywała się względem matki, groziła jej uszkodzeniem ciała, naruszała nietykalność osobistą matki, czy używała słów powszechnie za obraźliwe. Słusznie więc Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nawet sama powódka nie potwierdza znacznej części okoliczności wskazanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny.

Zeznania powódki z których wynikało, że pozwana miała źle wyrażać się a także mające wskazywać, że pozwana wzięła jakieś pieniądze oraz grzebie w rzeczach i że jej pomieszczenia nie są celowo ogrzewane są odosobnione i sprzeczne ze wszystkimi pozostałymi dowodami osobowymi. Zeznania powódki dodatkowo są niewiarygodne skoro nie jest ona świadoma dokonania darowizny i wewnętrznie sprzeczne raz bowiem zeznała, że córka wzięła pieniądze a raz, że sama dysponuje tymi pieniędzmi i nie potwierdziła by córka zabierała jej emeryturę a jedynie podawała, że córka wzięła dokumenty (protokół elektroniczny z dnia 9 marca 2017r (00:34:05). Zdarzenie opisywane przez powódkę o picciu pozwanej alkoholu nie potwierdzają inne dowody a ponadto nawet według powódki takie zachowanie nie mogło mieć powtarzalnego charakteru skoro sama powódka zeznała, że „przegoniła i teraz już takie zdarzenia nie występują” (00:18:15). Prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji, że incydentalnie to właśnie powódka niespodziewanie atakuje pozwaną miało oparcie nie tylko w zeznaniach pozwanej i S. S. (3), ale także w zeznaniach mającego częsty kontakt ze stronami świadka T. M. (2), który widział, że powódka goniła pozwaną z kijem. Powódka opisała przebieg zdarzenia spójnie ze świadkami. Trudno więc przyjąć niewiarygodność jej zeznań o początkowym przebiegu tego zdarzenia tj w zakresie wyrażania przez powódkę groźby użycia siekiery. Przy przyjęciu do szpitala nie wykluczono zaburzeń poznawczych u powódki co wskazuje, że bardziej przekonujące są zeznania pozwanej, że to matka jej groziła oraz, że powódka bezpodstawnie oskarża pozwaną o kradzież.

Brak obecnie porozumienia i bliskości jest oczywisty skoro powódka wyraża wolę by pozwana opuściła dom oraz jest niemiła lub opryskliwa dla pozwanej i jej najbliższych.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił na kim spoczywa ciężar dowodów. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To powódka zaś wywodzi skutki prawne z odwołania darowizny wobec rażącej niewdzięczności pozwanej. To E. W. (2) winna więc wykazać, że taka rażąca a więc kwalifikowana niewdzięczność wystąpiła. Apelacja nie wskazuje jakie dowody oceniane w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego miałyby wskazywać, że obdarowana pozwana narusza podstawowe obowiązki ciążące na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzi darczyńcę lub że jej sposób odnoszenia do matki nacechowany jest złą wolą. Tym bardziej nie zostały wykazane drastyczne zachowania opisane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny.

Apelacja skupia się na kierowaniu do pozwanej zarzutów w oparciu o jednorazowe przymusowe umieszczenie powódki w szpitalu pomijając, że ustalony przebieg zdarzeń w świetle art. 4 ustawy z dnia 8 września 2006 r o państwowym ratownictwie medycznym (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 757 ze zm. ) wskazuje, że powiadomienie służb ratowniczych było uzasadnione. Zarzut, że to pozwana spowodowała umieszczenie matki w szpitalu psychiatrycznym pomija, że decyzję o przewiezieniu do szpitala podejmują służby ratownicze a nie osoba wzywająca karetkę. Wezwanie policji nie stanowi podstawy do czynienia zarzutów pozwanej skoro z ustawy wynika obowiązek współdziałania Policji i ratowników medycznych. Zgodnie zaś z art. 23 ust. 2 ustawy dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego decyzję o przyjęciu do szpitala podejmuje lekarz wyznaczony do tej czynności po osobistym jej zbadaniu. Sam zaś fakt, że powódka została zatrzymana w szpitalu na obserwacji bez jej zgody na 8 dni (co było przedmiotem kontroli sądowej) potwierdza, że zachowanie powódki wskazywało na istnienie uzasadnionych wątpliwości co do stanu psychicznego E. W. (1), a to w konsekwencji nie pozwala na uznanie, że działanie pozwanej nie było uzasadnione i wynikało ze złej woli obdarowanej.

W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że jeżeli bliska więź pokrewieństwa wymaga podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu darczyńcy (osobie bliskiej) stosownej pomocy w jej sprawach osobistych, to zaniechanie takiego działania przez obdarowanego może stanowić rażąca niewdzięcznością ( zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r. III CSK 307/08 LEX nr 492154). Z zeznań samej powódki wynika

jednak, że sprząta ona sama i gotuje bo tak chce, a nie dlatego, że córka nie chce je pomagać. Sama powódka zeznała też, że pozwana chodziła po lekarstwa dla niej. Wielkość zaś jej środków finansowych potwierdza zeznania pozwanej, że powódka korzysta także z zakupów dokonywanych przez córkę. Z innych przywołanych przez Sąd Okręgowy dowodów wynika, że to pozwana uiszcza wszystkie opłaty związane z zamieszkiwaniem ( w tym także powódki) i stara się pomagać matce. Przekonanie zaś powódki, że córka chce ją otruć nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia. Znamienne, że to właśnie pozwana odbierała matkę ze szpitala psychiatrycznego co wskazuje, że mimo powołanego incydentu powódka nie boi się córki. Okoliczność, że pozwana mimo incydentu odebrała powódkę dodatkowo pośrednio wskazuje także na wolę pozwanej udzielania pomocy matce.

Ustalenia Sądu Okręgowego, że pozwana świadczy aktywną pomoc dostosowaną do oczekiwań powódki nie pozwala na przyjęcie, że powódka została porzucona w potrzebie i że została pozostawiona bez pomocy. Także kwestia niedogrzanego pomieszczenia zajmowanego przez powódkę nie może obciążać pozwanej, skoro w domu są piece kaflowe a możliwość pomocy przy ogrzewaniu jest uzależniona od tego czy powódka udostępni zamykany na klucz pokój.

Ustalenie, że powódka chciałaby by inny członek rodziny wrócił i przejął nieruchomość wynika z logicznej oceny stwierdzeń samej powódki, która nie jest zadowolona z gospodarowania pozwanej. Powódka uznaje bowiem, że to jej syn poniewiera się za granicą. Sąd Apelacyjny zwraca też uwagę na treść oceny psychologicznej dokonanej przez J. W., zawartej w historii choroby, która potwierdza, że u powódki następują zmiany sposobów reagowania i zmiany raz przyjętego nastawienia, co jest spójne z zeznaniami pozwanej i wnuka co do zmiany nastawienia darczyńcy do obdarowanej. To właśnie ta labilność postawy pozwanej wpływa na obecne relacje darczyńcy i obdarowanej. Subiektywne przekonanie powódki, że nie może ona już mieszkać z córką, nie jest wystarczające do odwołania darowizny. Rażąca niewdzięczność polega bowiem na umyślnym zawinionym działaniu lub zaniechaniu, skierowanym przeciwko darczyńcy i które uznać należy, z punktu widzenia powszechnie obowiązujących zasad etycznych, za niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. II CSK 68/10 LEX nr 852539 , z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00, LEX nr 52563 oraz z dnia 9 października 2014r. sygn. akt I CSK 556/13 nie publ. ). Ustalone okoliczności nie pozwalają na przyjęcie , że doszło do wykazania przesłanek rażącej niewdzięczności. Brak podstaw do podzielenia zasadności zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c. implikuje uznanie ,że nie powstało roszczenie o zwrotne przeniesienie własności nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny w oparciu o art. 898§1i2 k.c., co czyni również niezasadnym zarzut naruszenia prawa materialnego. W konsekwencji Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako niezasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. przy zastosowaniu § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) . Oczywisty brak zasadności zarzutów stawianych powódce nie pozwala na odstępnie od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy , szczególnie że powódce znana była treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. Powódkę obciąża więc ryzyko związane z podtrzymywaniem stanowiska na tym etapie postępowania.

SSA Sławomir Jamróg SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jerzy Bess